

IGOR HAŁAGIDA

PONTYFIKAT JANA PAWŁA II W DOKUMENTACH KGB
O fiasku sowieckiej polityki ateizacyjnej

Kwestia działań podejmowanych przez służby komunistyczne wobec Jana Pawła II była już wielokrotnie omawiana (nie tylko zresztą przez historyków), najczęściej – choć nie wyłącznie – w kontekście zamachu dokonanego na Papieża na placu św. Piotra 13 maja 1981 roku. Najpoważniejszym ograniczeniem źródłowym, na jakie napotykali autorzy tych prac, był dostęp do materiałów sowieckiego aparatu bezpieczeństwa. Większość z nich zresztą nadal znajduje się poza zasięgiem badaczy, w archiwach rosyjskich, a w obecnej sytuacji trudno nawet spekulować, kiedy (i czy w ogóle) sytuacja ta ulegnie zmianie. Pewnym uzupełnieniem braków mogą być materiały przechowywane w archiwach krajów, które po rozpadzie Związku Radzieckiego uzyskały niepodległość, przejmując także w jakiejś części między innymi spuściznę archiwalną KGB.

Jak istotne mogą być to źródła, przekonuje omawiany tu tom przygotowany przez Andrzeja Grajewskiego – politologa i dziennikarza, który od wielu lat zajmuje się dziejami Kościołów chrześcijańskich (nie tylko katolickich) pod rządami komunistycznymi¹. W orbicie zainteresowań Grajewskiego szczególne miejsce zajmu-

je pontyfikat Jana Pawła II, w tym wspomniany zamach z roku 1981 oraz rola, jaką odegrały w nim służby poszczególnych krajów bloku wschodniego. Dlatego też dobrze się stało, że to właśnie on podjął się opracowania dokumentów KGB, które obecnie przechowywane są w archiwach ukraińskich. Ma to zresztą wymiar symboliczny w kilku aspektach. Powszechnie uznaje się bowiem, że polityka Watykanu w okresie pontyfikatu Jana Pawła II była jednym z elementów, które doprowadziły do upadku ZSRR i odzyskania niepodległości przez Ukrainę. Zdaniem historyków do konsekwencji ukraińskiego Euromajdanu i obalenia Wiktora Janukowycza zaliczyć należy szersze otwarcie archiwów z dokumentami posowieckimi i – wobec niemożności sięgnięcia po materiały znajdujące się w archiwach rosyjskich – umożliwienie zainteresowanym dostępu do nowo otwartych zbiorów dokumentacji. Dotyczy to także dokumentów ilustrujących komunistyczne represje wobec Kościołów i wspólnot wyznaniowych w czasach sowieckich. Niesprowokowana agresja Rosji na Ukrainę w roku 2014 oraz trwająca na pełną skalę wojna, którą Rosja toczy z Ukrainą dwóch lat, to w jakimś sensie próba przywrócenia przez Moskwę

¹ „Żarliwy antykomunista”. *Pontyfikat Jana Pawła II w dokumentach KGB Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (1978-1991)*.

Wybór, oprac. Andrzej Grajewski, Centrum Mieroszewskiego, Warszawa 2023, ss. 310.

stanu sprzed roku 1991. W tym kontekście szczególnie wyraźnie widać też, jaką drogę przeszły Kościoły i wspólnoty wyznaniowe na Ukrainie od czasu powstania zebranych w omawianym tomie dokumentów i jaką rolę instytucje te odgrywają tam współcześnie.

W swojej pracy Andrzej Grajewski zawarł czterdzieści dokumentów: trzydzieści jeden przechowywanych w Wydzielonym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz dziewięć ze zbiorów Wydzielonego Archiwum Służby Wywiadu Zagranicznego (zapewne wskutek nieuwagi edytorskiej pierwsze numerowane są za pomocą cyfr arabskich, drugie zaś – rzymskich). O ile pierwsze (w większości) znane były historykom ukraińskim zajmującym się tematem, o tyle drugie to prawdziwa gratka, gdyż wspomniane archiwum nie jest tak powszechnie dostępne, jak archiwum SBU i dosyć wąskim strumieniem (zwłaszcza w czasie bieżącej wojny) udostępnia swe zbiory. Dokumenty zebrane przez Grajewskiego zostały opracowane z należytą starannością i opatrzone aparatem naukowym, co – niestety – nie zawsze obecnie jest regułą.

Oczywisty brak miejsca uniemożliwia dokładne przedstawienie treści tych materiałów. Nie takie jest zresztą zadanie recenzenta – każdy zainteresowany powinien sam sięgnąć po omawiany tom. Dlatego też jedynie pokrótce powiedzmy o tym, dlaczego są one istotne. Przede wszystkim ukazują, że dla służb sowieckich (a tym samym zapewne dla sowieckich komunistów) Papież Polak był od początku groźnym przeciwnikiem. I choć w Warszawie starano się wyniki konklawe nieco bagatelizować („lepszy Wojtyła jako papież tam niż jako prymas tu”), w Związku Sowieckim traktowano je jako kwestię bardzo ważną. To zaś rzuca dodatkowe światło zarówno na działalność sowieckich służb oraz ich rolę, jak i na sowiecką politykę zagraniczną, a także – od drugiej strony

– na politykę wschodnią Stolicy Apostolskiej (oraz na to, jak była ona postrzegana przez Moskwę i Kijów).

Nie mniej istotną wartość mają publikowane dokumenty, jeśli chodzi o obecne w nich informacje dotyczące sytuacji wyznaniowej w sowieckiej Ukrainie. Dobitnie pokazują, że kilkudziesięcioletnie prześladowania i represje nie złamały oporu tamtejszych osób wierzących – uwaga ta dotyczy nie tylko katolików obydwu rytów. Przywoływane w dokumentach dane cyfrowe oraz przykłady osób angażujących się w różnego rodzaju aktywność to bezpośrednie świadectwo fiaska, jakie poniosła sowiecka polityka ateizacyjna. Powtarzane zaś, niczym mantra, zaklęcia o „wywrotowych celach” (s. 108) i „wrogich dążeniach” (s. 139) Watykanu czy o „oszczerczej kampanii” (s. 197) i „przygotowywaniu akcji prowokacyjnych przezOUNowców i klerykałów” (s. 233) do pewnego stopnia przypominają podobne zdania, jakie znaleźć możemy w materiałach sowieckich z lat trzydziestych i czterdziestych dwudziestego wieku.

Dokumenty aparatu bezpieczeństwa są źródłem specyficznym. Z jednej bowiem strony – jak już wspomniano – niosą cenną, a niekiedy wręcz unikalną wartość informacyjno-faktograficzną, z drugiej jednak ich autorzy reprezentują określoną optykę, wynikającą z ideologicznych uprzedzeń i propagandowych klisz (dlatego też być może należało niektóre ich fragmenty opatrzyć nieco szerszym komentarzem). Dobrym przykładem może tu być notatka z 14 grudnia 1980 roku (zob. s. 139), gdzie na jednej stronie odnaleźć można interesujące dane statystyczne o aktywności Kościoła greckokatolickiego oraz wysrane z palca informacje o „profaszystowskich” oddziałach Ukraińskich Strzelców Siczowych (była to ukraińska formacja utworzona w Austro-Węgrzech w roku 1914), o „uczestnictwie” duchowieństwa rytu wschodniego w tworzeniu dywizji SS „Galizien” (w dy-

wizji tej byli kapelani, ale żaden duchowny nie brał udziału w jej tworzeniu) czy też o zezwoleniu greckokatolickiej hierarchii na „bezpośredni udział” wielu księży (i „z bronią w ręku”) w „działalności bandounowskich” (ani żaden hierarcha nie udzielił takiej zgody, ani też kapłanów greckokatolickich czy prawosławnych, którzy poszli „do lasu” – z różnych przyczyn – nie było tak wielu²).

Jak w przypadku każdej publikacji, także w recenzowanym tomie można znaleźć pewne braki. Jego redaktor mógł na przykład w nieco szerszym zakresie wykorzystać ukraińską historiografię dotyczącą represji wobec osób wierzących (zwłaszcza grekokatolików) w sowieckiej Ukrainie. Warto byłoby też, pisząc o działaniach wymierzonych „za pierwszego Sowietu” w grekokatolików w ramach sprawy „Chodiaczyje”, sięgnąć do obszernego i niezwykle kompetentnego artykułu Romana Skakuna³, materiałów wielotomowej sprawy „Ryfy” (część z nich, zwłaszcza dotyczących metropolity Slipyja, została opublikowana⁴). Wśród literatury poprzedzającej opisywany okres warto byłoby też uwzględnić obszerne studium Wiktora Wojnałowicza⁵ czy też – nieoczywistą, je-

śli chodzi o wnioski – monografię Natalii Szlichty⁶. Uwaga ta dotyczy także kwestii greckokatolickich kontekstów Soboru Watykańskiego II⁷ oraz licznych materiałów dotyczących ruchu na rzecz odnowy Kościoła greckokatolickiego z ostatnich lat państwa sowieckiego⁸. Na marginesie niniejszych rozważań można stwierdzić, że studia historyczne nad losami Kościołów i związków wyznaniowych w czasach komunistycznych nabrały w ostatnich kilkunastu latach niezwykle tempa.

W pracy Grajewskiego można też dostrzec drobne pomyłki czy błędy. Na przykład Stepan Bandera nigdy nie był ani „przywódcą ukraińskiego ruchu narodowego” (s. 96), ani tym bardziej „głównym ideologiem OUN-UPA” (tamże), a jedynie przywódcą jednej z frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz liderem jednego z wielu emigracyjnych środowisk ukraińskich. Tak naprawdę, jego śmierć w roku 1959 z rąk agenta KGB, „wykreowała” go – wbrew intencjom inicjatorów zamachu – na jeden ze swoistych symboli oporu przeciwko Sowietom (przedłużenie tego zjawiska widoczne

instytucji w Ukraini 1940-1960-ch roki. *Politolożicnyj dyskurs*, Wydawnictwo „Switohlad”, Kyjiw 2005.

⁶ Zob. N. Szlichta, *Cerkwa tych, chto wyżyw. Radianska Ukrajina seredyna 1940-ch–początek 1970-ch rr.*, Wydawnictwo „Akta”, Charkiw 2011.

⁷ Zob. I. Hałagida, *Ukraiński Kościół greckokatolicki na Soborze Watykańskim II (zarys)*, w: *Studia soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, red. M. Białkowski, GroupMedia, Toruń 2014, s. 65-92. Tam też można znaleźć informacje dotyczące pozostałej literatury.

⁸ Jedynie dla przykładu można tu wymienić przedruk czterech numerów samizdatowego „Chrystyjanskoho Hołosu” z milenijnego roku 1988. Zob. „Chrystyjanskyj Hołos”. *Zbirnyk pamjatok samwydawu komitetu Zachystu Ukrajinskoji Katolyckoji Cerkwy*, red. W. Hoyń i in., Wydawnictwo Ukrajinskoho Katolyckoho Uniwersytetu, Lwów 2009.

² Na ten temat zob. I. Hałagida, „Kapelani UPA” – próba demitologizacji pojęcia i zjawiska, w: *Ukraińcy i ich sąsiedzi na przestrzeni wieków: polityka, gospodarka, religia, kultura i życie codzienne*, red. R. Drozd, B. Halczak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku, Słupsk–Warszawa 2020, s. 200-225.

³ Zob. R. Skakun, „Storoż bratowi swojemu”: *ahentura orhaniw bezpeky SRSR u seredowyszczij hreko-katolyckoho duchowenstwa w 1939-1941 rokach*, „Kowczeh” 2018, nr 8, s. 72-189.

⁴ Zob. np. „Zalyzyswia tym kym buw...”. *Kyr Josyf Slipyj. Zbirnyk dokumentiw*, red. P. Marcelliuk, J. Hrim, Wydawnictwo „Misioner”, Żółkwa 2018.

⁵ Zob. W. Wojnałowycz, *Partijno-derżawna polityka szczodo religij ta religijnych*

jest podczas obecnej wojny: absurdalna propaganda Kremla dotycząca „banderowców” w Kijowie spowodowała, że dla Rosjan w dzisiejszym kontekście Bandera stał się przedmiotem memów i powszechnym narzędziem trollowania. Niekiedy też niekonsekwentnie stosowana jest w tomie terminologia określająca liderów różnych frakcji OUN – czasami jest to „przewodniczący”, a w innym przypadku „prowidnyk” (s. 96). Analogicznie w biogramach katolickiego duchowieństwa wschodniego pojawia się zarówno określenie „duchowny greckokatolicki”, jak i „duchowny obrządku greckokatolickiego” (np. s. 97). W jednym z dokumentów zapewne brak jest jednego słowa i czytamy: „w działaniach przeciwko zagranicznym OUN” (s. 122). Czy nie należało napisać: „w działaniach przeciwko zagranicznym ośrodkom OUN”? Akronim utworzony od nazwy „Zakordonni Czastyń” („ZC OUN” – s. 141) chyba lepiej wyglądałby jako „ZCz OUN”. W innym dokumencie akronim ten zresztą również odczytano nieprawidłowo jako „34 OUN” (s. 156).

Część wymienionych w dokumentach osób, których Grajewskiemu nie udało się zidentyfikować, przede wszystkim grekokatolików, znana jest na podstawie dotychczasowego piśmiennictwa. Na przykład nieustaleni z imienia duchowni grekokatoliccy (por. s. 142) to zapewne bazylianie: o. Makarij (Mychajło) Hreń (1908–?) i o. Jeronim (Jewhen) Tymczuk (1906–1994) oraz kapłan diecezjalny ks. Artemij Cegielski (1914–1985). Z kolei duchowny z Radziechowa (por. s. 143) to prawosławny (wcześniej greckokatolicki) ks. Ilarion Karpiak (1910–1989), który prawdopodobnie był jednym z duchownych próbujących w ramach Kościoła prawosławnego (rosyjskiego) na sowieckiej Ukrainie zachować galicyjską tradycję eklezjalną okresu przedwojennego. Kierowca zatrzymany za przygotowywanie i rozprowadzanie antysowieckich ulotek

(por. s. 156) to mieszkający w Mariupolu Aleksiej Zorkalcew (1956–2007), Rosjanin, który został aresztowany 29 marca 1981 roku, a następnie skazany na sześć lat pobytu w łagrze. Zwolniono go w roku 1987, a zrehabilitowano w 1992. Osoby ze środowiska sekty „pokutników” (s. 165) to jej założyciel, dawny duchowny podziemnego Kościoła greckokatolickiego, ks. Ihnatij Sołtys i jego krewna Kateryna Kuźmińska, która (wbrew informacji w dokumencie) nie należała do kierownictwa tego środowiska, ale ze względu na swą nieżyjącą już wówczas matkę Hannę Koźmińską, cieszyła się w nim znacznym autorytetem. 15 maja 1981 roku skazano ich odpowiednio na pięć i dwa lata pobytu w kolonii karnej⁹. Wymieniony wśród „przywódców zagranicznych unitów” (s. 186) Melanik to nie lider OUN-M Andrij Melnyk, a duchowny ks. Jurij Myłanuk (1912–1995), który w latach 1968–1982 był w Watykanie zastępcą sekretarza Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich. Duchowni zatrzymani w roku 1981 (por. s. 188) to ks. Roman Jesyp (1951–1997) i bazylianin o. Jozafat (Wasył) Kawaciw (1934–2010). Ten ostatni być może otrzymał święcenia biskupie, ale nie zostały one uznane po wyjściu Kościoła greckokatolickiego z podziemia. Nie można wykluczyć, że sprawa karna, którą wytoczono obydwu duchownym, związana była nie tylko z pełnieniem przez nich posługi, ale także z faktem, że w roku 1977 przenieśli oni i potajemnie pochowali na Janowskim Cmentarzu we Lwowie szczątki (obecnie błogosławionego) przemyskiego biskupa

⁹ Szerzej na temat tego ruchu religijnego zob. R. Skakun, *Otec Ihnatij Sołtys i „Serednianske objawлення”: eschatologiczni transformacji w pidpilnij Hreho-Katolyckij Cerkwi, „Kowczeh”* 2015, nr 7, s. 463–526. Na temat aresztowań por. tamże, s. 522–525. W artykule można też znaleźć wcześniejszą literaturę dotyczącą zagadnienia.

Jozafata Kocyłwowskiego, który zmarł w roku 1947 w podkijowskiej kolonii karnej. Z kolei zakonnik Bohun (por. s. 188) to o. Damjan (Hryhorij) Bohun (1910-2008), aktywny kapłan podziemnego Kościoła i długoletni (od roku 1973 do 1987) protoihumen prowincji galicyjskiej zakonu bazylińskiego. Inżynier Makar występujący na wiecu we Lwowie w roku 1988 to z pewnością inżynier (a później też prawnik) oraz działacz społeczny i polityczny Iwan Makar. Z kolei Łozińska, do której w roku 1988 dzwonił Wjaczesław Czornowil (por. s. 225), to zapewne Roksolana Łozińska, pracownica Ukrainian Information Service (prywatnie żona Askolda Łozińskiego, znanego działacza ukraińskiego z USA).

Oczywiście wspomniane wyżej błędy czy niedociągnięcia niczego nie zmieniają w mojej ocenie omawianego tomu, która nadal pozostaje bardzo wysoka,

i wymieniam je raczej z recenzenckiego obowiązku. Nie mam wątpliwości, że ten stosunkowo niewielki objętościowo zbiór dokumentów opracowany przez Andrzeja Grajewskiego jest publikacją istotną, wypełniającą pewną lukę w naszej wiedzy o losach Kościołów w Związku Sowieckim oraz jeszcze raz potwierdzającą, że papież Jan Paweł II był postrzegany przez funkcjonariuszy „imperium zła” jako nieprzejezdny przeciwnik. Z pewnością do dokumentów upublicznionych w tym tomie sięgać będą także inni autorzy zajmujący się zagadnieniem.

Kontakt: Zakład Historii XX Wieku,
Instytut Historii, Wydział Historyczny,
Uniwersytet Gdański, ul. Wita Stwosza
55, 80-952 Gdańsk

E-mail: igor.halagida@ug.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4203-5466